

**Alina Nowicka–Jeżowa**  
(Warszawa)

**Dariusz Chemperek**  
(Lublin)

## **POLONIKA Z RIKSARKIVET I SKOKLOSTER SLOTT NA WARSZTACIE HISTORYKA LITERATURY I KULTURY POLSKIEJ**

Celem tej wypowiedzi jest przedstawienie wyników rekonesansu badawczego w Archiwum Narodowym Szwecji w Sztokholmie (Riksarkivet) i w zbiorach Zamku Skokloster oraz refleksji wynikających z tego rozpoznania. Autorzy nie są bibliologami ani archiwistami, w pierwszym rzędzie powołanymi do podjęcia prac w zakresie poloników. Jednak jako historycy literatury i kultury epok dawnych postrzegają kwestię poloników w aspekcie braków badawczych, wynikających z niedostępności źródeł. Świadomość, że tak znaczna część narodowego dziedzictwa pozostaje zapoznana i rozproszona, że dramatyczne losy kultury polskiej nie znajdują do dziś we wspólnej Europie szczęśliwego finału: restytucji (jeśli już nie fizycznej, to naukowej) utraconych dóbr kultury, rodzi poczucie zobowiązania do działań na rzecz przywrócenia ich nauce, a za jej pośrednictwem kulturze polskiej.

Świadomość ta i poczucie zobowiązania zaktualizowały się w roku 2006 w czasie kilkudniowej wizyty Aliny Nowickiej–Jeżowej na Uniwersytecie Sztokholmskim i w Zamku Skokloster. Rekonesans, możliwy dzięki pomocy profesor Ewy Teodorowicz–Hellman oraz starszego kustosza Riksarkivet — Ewy Berndtsson, nie umożliwiał podjęcia systematycznych studiów, pozwolił jednak ocenić bogactwo zbiorów, dotychczas pozostających po większej części poza biblioteką historyka literatury i kultury XVI i XVII wieku. Zachowane w Sztokholmie manuskrypty oraz druki spoczywające w zamku Skokloster mają wartość jako dokumenty życia politycznego, religijnego, społecznego i codziennego, a również kultury materialnej Rzeczypospolitej przed „potopem” oraz jako świadkowie dramatycznego doświadczenia Polaków XVII stulecia.

Każdy, kto penetrował polonika w Riksarkivet (kolekcja Skoklostersamlingen), wie, że bezpośrednia konfrontacja z tymi zbiorami jest dla badacza dużym przeżyciem. Karty ocalałe z płonącego Zamku Królewskiego czy z pożogi Moskwy: listy pisane do najbliższych, zapiski dzienne, rozmaite rejestry — już to podarków

królewskich dla sułtana i pensji urzędników, już to czyjejs chudoby osobistej, już to poległych na polu bitwy — uobecniają spotkanie z ludźmi, którzy, oderwani od spraw codziennych, znaleźli się w centrum bitewnym dymitriad i zmagają dyplomatycznych, prowadzonych na różnych frontach, od Turcji do Rzymu; zostali postawieni wobec doświadczenia granicznego: bestialstwa wojny i zbrodni wojennych, obciążających sumienia indywidualne i zbiorowe, a wreszcie katastrofy państwa, które tak jeszcze niedawno odnosiło sukcesy w mocarstwowej ekspansji. Spotkanie to otwiera świat polskiego baroku i zagarnia badacza *in media vita* tej — wciąż tajemniczej — epoki.

Teksty zachowane w Skoklostersamlingen i w Zamku Skokloster wzbudzają również zainteresowanie historyka literatury jako utwory reprezentujące charakterystyczne i oryginalne formy sarmackiego baroku: oratorstwo, epistolografię, pamiętnikarstwo, sylwy, najrozmaitsze odmiany pism kommemoratywnych i okolicznościowych. Badacza usposobionego antropologicznie najbardziej fascynują dziełka prymitywne, odsłaniające z rozbrajającą naiwnością wyobrażenia o świecie, marzenia, afekty, aspiracje, postawy życiowe owych „99% niegodnych historii” (jak bezimiennie rzesze rzeczywistych twórców historii określali badacze ze szkoły *Annales*). Uczzonego zainteresowanego formalnymi aspektami tekstów literackich przyciąga ich różnorodna retoryka oraz wielorakie kształty gatunkowe, przeważnie hybrydowe, dokumentujące tworzenie się, po zerwaniu z regułami poetyki arystotelesowskiej, nowych postaci prozy staropolskiej. Najbardziej interesujące materiałowo i literacko (a zarazem zasługujące na edycję krytyczną) wydały się podczas tego pospiesznego rozpoznania diariusze, poematy, ekscytarze i listy dotyczące walk o Smoleńsk, pisma polityczne rokосу Zebrzydowskiego oraz diariusze i listy z czasów dymitriad. Wszystko to motywowało do podjęcia inicjatywy badawczej, z natury rzeczy ograniczonej, jednak — jak się okazuje — skutecznej jako stymulacja dalszych prac, a w tej dyskusji użytecznej jako egzemplum tego, co się powiodło, i co było chybione.

Oczywiście, nasza inicjatywa sytuuje się wśród wielu innych. Prace nad polonikami szwedzkimi, a także polonikami z innych obszarów świata były i są podejmowane w różnym zakresie przez uczonych z różnych środowisk i różnych specjalności. Dotychczasowe wyniki badań, a również doświadczenia piszących te słowa pozwalają na stwierdzenie, że prace staną się w pełni owocne, gdy:

- będą firmowane przez powołane do tego instytucje państwowe jako projekt narodowy, stabilny organizacyjnie i finansowo,
- zostaną ujęte w szeroki i długofalowy, lecz koherentny program badawczy, przewidujący najpierw zebranie literatury przedmiotu i katalogowanie zbiorów, następnie ich digitalizację, badania tekstologiczne, ostatecznie — edycje krytyczne, w wersjach elektronicznej i częściowo książkowej,
- będą zintegrowane wspólnymi zasadami metodologicznymi i realizowane według ustalonego kwestionariusza,
- obejmą sukcesywnie wszystkie ważniejsze zbiory poloników: na terenach dawnych Kresów Wschodnich, wokół Morza Bałtyckiego, w Europie Środkowej i Zachodniej oraz w obu Amerykach,
- zyskają charakter interdyscyplinarny, co jest warunkiem wszechstronnego poznania piśmiennictwa polskiego, spoczywającego w księgozbiorach zagranicznych,
- zaangażują zagraniczne ośrodki polonistyczne.

Żywiąc to przekonanie, z pełną aprobatą przyjęliśmy inicjatywę dyrekcji Archiwum Głównego Akt Dawnych, zmierzającą do integracji badań w rejonie bałtyckim. Z wielkim uznaniem śledziliśmy także inne inicjatywy badaczy polskich, a szczególnie prace ekspedycji braniewskiej Biblioteki Narodowej: Michała Spandowskiego i Sławomira Szyllera, z udziałem pracowników Biblioteki, a szczególnie wybitnej znawczynie książki dawnej, Pauliny Buchwald-Pelcowej.

### **Baza organizacyjna i materialna. Zakres studiów nad polonikami**

Postulujemy, by badania nad polonikami objąć patronatem wysokich instytucji państwowych: ministerstw Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Wynika to z przekonania, że tylko **projekt narodowy**, stabilny organizacyjnie i finansowo, może prowadzić do celu, jakim jest całościowe ogarnięcie poloników rozproszonych na świecie i ocalenie dziedzictwa kultury polskiej, obumierającego nieuchronnie w zapomnieniu i pyłe archiwów zagranicznych.

Propozycja ujęcia badań w ramy przedsięwzięcia projektowanego całościowo nie przesłania wartości i owocności dotychczasowych działań, wyrastających z różnych środowisk. Indywidualne projekty pomnażają niewątpliwie stan wiedzy, nie mogą jednak zapewnić niezbędnej tu ciągłości i koherencji prac naukowych. Ogarniają tylko część zbiorów, wyodrębnioną zgodnie z ideą danego projektu, wedle wysokości doraźnie pozyskanych środków finansowych<sup>1</sup> i czasu, jakim dysponuje dany badacz przebywający za granicą. Ponadto brak wypracowanej na wspólny użytek metodologii powoduje stratę energii (przy kolejnym zbliżeniu badawczym trzeba bowiem ustalać wszystko *ab ovo*), zaś niedostatek informacji bibliograficznej (wiedza zdobyta w trakcie kwerend jest publikowana tylko fragmentarycznie), a nawet informacji o prowadzonych aktualnie studiach sprawia, że jeden zbiór jest penetrowany wielokrotnie, inne zaś pozostają niezauważone. Oczywiście postulowana „centralizacja” nie powinna ograniczać aktywności działających już ośrodków, lecz przeciwnie: torować jej drogę, zapewniać właściwy podział zadań i funduszy, by potencjał badawczy został w pełni wykorzystany.

Kolejnym warunkiem, który — jak sądzimy — gwarantowałby sukces naukowy na miarę wagi problemu, jaki stanowią polonika, jest interdyscyplinarna konstrukcja zespołów badawczych. Badania nad polonikami powinny być realizowane wspólnie przez archiwistów, bibliologów, bibliotekoznawców, bibliografów, językoznawców, historyków różnych specjalności, historyków literatury i kultury, na koniec edytorów. Niezbędnym warunkiem jest udział łacinników. Teksty łacińskie, nieraz unikaty, wołają wielkim głosem o opracowanie. Warto też podkreślić, że zgłaszane przez młodych, ambitnych uczonych projekty badawcze dotyczą często kwerend w zbiorach poloników. Spektrum tych projektów jest szerokie: od źródeł średniowiecznych do współczesności, np. archiwaliów Witolda Gombrowicza czy Tymona Terleckiego. Lub — w innym przekroju — od piśmiennictwa zesłańców

---

<sup>1</sup> Przedstawiane badania były finansowane ze strony polskiej w ramach Subsydium Profesorskiego Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej oraz Projektu Badawczego Zamawianego PBZ–MNiSW–03/II/2007.

polskich — powstańców 1863 r. do dokumentów w archiwach służb komunistycznych. Gdyby wyniki zrealizowanych kwerend zostały użyte w ogólnopolskim programie badań nad polonikami, wiedza nasza pomnożyłaby się wydatnie. Dziś pozostają one często w uniwersyteckich archiwach prac doktorskich.

Następnym punktem tej, być może utopijnej wizji jest współpraca z polonistykami zagranicznymi. Z dokumentacji kolejnych kongresów polonistyki zagranicznej wynika ponad wszelką wątpliwość, że tylko niewielka część ośrodków zagranicznych interesuje się polonikami, mimo że ich bogate zbiory znajdują się tuż obok. Jak skłaniać polonistów zagranicznych do podjęcia tych badań? — na to pytanie znajdują zapewne odpowiedź władze polskie, które wspierają, również finansowo, centra polonistyczne. Wydaje się, że przeznaczane na potrzeby tych ośrodków fundusze powinny być przypisane do konkretnych celów badawczych, przede wszystkim prac źródłowych. Przykładem godnym naśladowania jest ośrodek sztokholmski, kierowany przez prof. Ewę Teodorowicz–Hellman, animatorkę studiów nad polonikami, która współpracuje owocnie z badaczami polskimi. Jako Jej partnerzy zaznaczymy w tym miejscu, że skuteczna okazała się strategia działań równoległych w ramach programów badawczych, usytuowanych w Instytucie Sławistyki Uniwersytetu Sztokholmskiego (E. Teodorowicz–Hellman), Uniwersytecie Warszawskim (Alina Nowicka–Jeżowa) i Uniwersytecie Marii Curie–Sklódowskiej (Dariusz Chemperek). Wokół tych projektów udało się skupić badaczy z różnych ośrodków: Uniwersytetu Sztokholmskiego (Elisabeth Lofstrand), archiwum Wojskowego (Ulla Ehrensvar) i Narodowego (Ewa Berndsson) w Sztokholmie, Uniwersytetu w Uppsali (Elżbieta Świącicka), Instytutu Językoznawstwa PAN w Krakowie (Jadwiga Wronicz, Maciej Eder), Wydziału Polonistyki UW i Wydziału Historycznego tej uczelni (Marta Kacprzak, Roman Krzywy, Michał Straszewicz), Wydziału Humanistycznego UMCS (Maria Juda, D. Chemperek, Sławomir Baczewski), Instytutu Filologii Polskiej UŁ (Maria Wichowa). Zespół obejmował zatem historyków literatury, językoznawców, bibliotekoznawców, historyków i archiwistów.

### Kompedia bibliograficzne i katalogi

Chcemy ponadto sformułować postulat w równej mierze banalny, jak prymarny: opracowania i opublikowania bibliografii przedmiotowej. Dotychczas stan badań pozostaje w rozproszeniu, kryje się w trudno nieraz dostępnych artykułach badaczy polskich i obcych oraz w zapiskach archiwistów zagranicznych. Np. rozprawy dotyczące manuskryptów z Riksarkivet, polskie, szwedzkie i rosyjskie, datują się od wieku XVIII i powstają do dziś, zamieszczone w różnych periodykach. Kwerenda bibliograficzna, która wymagała żmudnego penetrowania bibliotek szwedzkich (E. Teodorowicz–Hellman), polskich (M. Wichowa, M. Straszewicz) oraz rosyjskich (konsultacje Siergieja Nikołajewa), ukazała rozległość literatury przedmiotu, cennej zarówno dla historyków, jak i historyków literatury, a dotychczas nie w pełni uzyskanej naukowo. A przecież można by oczekiwać, że poprzedzający nas badacze tej kolekcji opracują i podadzą do wiadomości następców wyczerpujące zestawienie bibliograficzne. *Status quaestionis* badań nad polonikami, o których mowa, wydaje się charakterystyczny. Przedstawia obraz walki podjazdowej, rozproszonych potyczek, które nie wynikają z ogólnego planu strategicznego i mają charakter doząny. A zatem — mimo ponawianych prób — problem pozostaje nierozwiązany

i domaga się dalszych, systematycznych i kompleksowych prac, rozwijanych na gruncie scalonej i uporządkowanej literatury przedmiotu.

Pierwsze zetknięcie z polonikami sztokholmskimi i z Zamku Skokloster, a również wstępne rozpoznanie sytuacji poloników w innych krajach (np. w Czechach) uświadamiają dotkliwy brak katalogów przedstawiających wyczerpująco i wiarygodnie zawartość zbiorów, szczególnie dostrzegalny w zestawieniu ze znakomicie opracowanymi katalogami poloników Archivum Romanum Societatis Iesu. Nawet w szacownych bibliotekach czeskich nie ma dotąd oddzielnych katalogów starych druków, stąd wyodrębnianie poloników XVI–XVIII w. ze zbiorczych, ogromnych katalogów jest zadaniem trudnym i niezmiernie pracochłonnym. Z kolei sporządzone przez archiwistów szwedzkich katalogi dziewiętnastowieczne są pięknym pomnikiem historii nauki, nie wystarczają jednak do podjęcia nowoczesnych badań. W tej sytuacji zdecydowaliśmy się na opublikowanie *Przeglądu zawartości kolekcji Skokloster* na podstawie wykazu rękopisów, jaki udało się sporządzić w czasie kilkudniowego pobytu naukowego w Sztokholmie. Tak krótki epizod badawczy nie umożliwił oczywiście systematycznego przebadania wszystkich kodeksów i pełnej rejestracji ich zawartości, pozwolił jednak na sumaryczne ogarnięcie oczami historyka literatury i piśmiennictwa XVII w. (nie: bibliologa i archiwisty!) zawartości Skoklostersamlingen. Było to „sprawozdanie z podróży naukowej”, jakie onegdaj składali Aleksander Brückner czy Jan Łoś, a jakie dziś wyszło ze zwyczaju, zobowiązanie do przedstawienia środowisku naukowemu częściowych nawet, i choćby w formie roboczej, wyników podróży nie jest bowiem powszechnie odczuwane. Wydaje się, że zaniechanie dawnej praktyki nie sprzyja postępowi badań nad manuskryptami Skoklostersamlingen.

Podając ten temat przypomnijmy, że w ramach projektów dotyczących poloników szwedzkich powstały dotąd cztery publikacje katalogowe. Najstarsze, sięgające jeszcze lat 70. ubiegłego wieku, jest przedsięwzięcie zainicjowane przez prof. Józefa Trypućkę z Uniwersytetu w Uppsali, który rozpoczął pracę nad katalogiem zrabowanej w 1626 r. biblioteki kolegium jezuickiego z Braniewa. Współcześni badacze wykorzystali i wzbogacili ustalenia Trypućki, dzięki czemu powstał trzytomowy katalog opatrzone nazwiskiem prekursora badań: J. Trypućko, *The Catalogue of the Book Collection of the Jesuit College in Braniewo held in the University Library in Uppsala*, oprac. M. Spandowski, S. Szyller, wstęp J. Z. LiCHAŃSKI, t. I–III, Warszawa–Uppsala 2007. Warto podkreślić, że to monumentalne dzieło powstało w wyniku współpracy polskich i szwedzkich archiwistów z Biblioteki Narodowej i Carolina Rediviva. Praca nie jest jeszcze ukończona, dlatego nie podejmuje się jej szczegółowo omawiać<sup>2</sup>. Niewątpliwie katalog tej znakomicie zaopatrzonej późnorennesansowej biblioteki, zachowanej niemal w całości, która służyła potrzebom wzorcowego na ziemiach polskich kolegium braniewskiego, jest cennym materiałem dla historyków książki i badaczy szkolnictwa XVI i XVII w., szerzej zaś — kultury potrydenckiej, humanizmu jezuickiego.

---

<sup>2</sup> Zob. M. Spandowski, *Biblioteka dawnego Kolegium Jezuickiego w Braniewie w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu w Uppsali* [w:] *Stan badań nad wielokulturowym dziedzictwem dawnej Rzeczypospolitej*, red. W. Walczak, K. Łopatecki, t. 1, Białystok 2010, s. 93–102.

W roku 2006 został opublikowany tomik *Polonika w zbiorach Archiwum Narodowego Szwecji. Skoklostersamlingen*<sup>3</sup>, opracowany przez E. Teodorowicz-Hellman, A. Nowicką-Jeżową, M. Straszewicza i M. Wichową. Tomik zawiera bibliografię prac na temat poloników szwedzkich, rys historyczny zbiorów z Zamku Skokloster, przechowywanych od ponad stu lat w Archiwum Narodowym Szwecji oraz wspomniany wyżej *Przegląd zawartości kodeksów kolekcji Skokloster*, traktowany jako wstęp do dalszych prac bibliograficzno-katalogowych. Tom *Polonika w zbiorach Archiwum Narodowego Szwecji* otworzył tzw. „czekoladową serię” edycji tekstów wybranych z tej kolekcji.

Kolejną próbą katalogowania zbiorów były „siostrzane” katalogi: *Polonika ze zbiorów Zamku Skokloster. Katalog*, oprac. M. Eder przy współudziale Elisabeth Westin Berg, red. naukowy D. Chemperek, Warszawa 2008<sup>4</sup> oraz: M. Eder, *The „Polonica Collection” from Skokloster Castle*, Stockholm 2008. Do ich powstania przyczyniły się wymieniona na karcie tytułowej kustosz Zamku Skokloster i prof. E. Teodorowicz-Hellman. Istotę polsko-szwedzkiej współpracy oddają jednobrzmiące akapity w obu tomach (s. 14–15 w tomie warszawskim i s. 12 w sztokholmskim); mowa w nich o wkładzie intelektualnym obu stron oraz o źródłach finansowania projektów badawczych, polskich i szwedzkich. Katalogi skierowane są oczywiście do różnych adresatów, lecz także różnią się ilością skatalogowanych pozycji (odpowiednio: 281 i 222). Wynika to stąd, że w tomie polskim oprócz książek z kolekcji „Polonica” Maciej Eder skatalogował także pozycje wybrane z ogromnej biblioteki zamkowej, przede wszystkim łacińskojęzyczne polonika pozyskane drogą kupna przez przedstawicieli rodu Brahe w XVII i w XVIII w.<sup>5</sup> Wspólny wysiłek obu stron, przede wszystkim zaś docieklivość i kompetencje autora katalogu, zaowocowały odnalezieniem aż 35 unikatów. Ich obfitość wynika z faktu, że zagrabionych do Szwecji polskojęzycznych książek nikt po prostu nie czytał, nie uległy więc (co jest charakterystyczne dla literatury okolicznościowej) zniszczeniu. Przetrzały do naszych czasów nieuszkodzone, co zawdzięczamy pietyzmowi właścicieli Zamku Skokloster. Wśród nich zwraca uwagę traktat lubelskiego „papieża” braci polskich Marcina Czechowica *Trzech dni rozmowa* (pozycja 27/24; odnalazła go już w 1982 r. Paulina Buchwald-Pelcowa)<sup>6</sup>, wokabularz ryski Jana Stanisława Malczowskiego z 1684 r. (pozycja 133/134), dotąd nieuwzględniany w badaniach językoznawczych<sup>7</sup>. Z dzieł literackich cenne jest pierwsze wydanie

<sup>3</sup> Pełny opis: E. Teodorowicz-Hellman, A. Nowicka-Jeżowa, M. Straszewicz, M. Wichowa, *Polonika w zbiorach Archiwum Narodowego Szwecji. Skoklostersamlingen*, Warszawa 2006.

<sup>4</sup> Tom powstał w ramach Projektu Badawczego Zamawianego „Humanizm. Idee, nurty i paradygmaty badawcze w kulturze polskiej”. Seria: „Polonika”, pod red. D. Chempereka, t. 1.

<sup>5</sup> Biblioteka zamkowa czeka jeszcze na systematyczną kwerendę pod kątem obecności w niej poloników. Głównym zadaniem M. Edera było skatalogowanie zbiorów z wyodrębnionej kolekcji „Polonica”.

<sup>6</sup> Zob. L. Szczucki, *Szymona Budnego relacja o początkach i rozwoju anabaptyzmu w zborze mniejszym*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. 31, 1986, s. 93.

<sup>7</sup> Zob. W. Gruszczyński, *Wokabularze ryskie na tle XVI- i XVII-wiecznej leksykografii polskiej*, Warszawa 2000. Badacz uwzględnił słownik polsko-niemiecki Stanisława Jana Malczowskiego z 1688 r.

*Pałacu Leszczyńskiego*<sup>8</sup> znakomitego barokowego epika Samuela Twardowskiego (240/178) czy interesujące literaturoznawców i historyków kultury teksty literatury okolicznościowej, o których szerzej w następnej części artykułu. Dla bibliotekoznawców katalog poloników ze Skokloster będzie przyczynkiem do badań nad zasobami ówczesnych szlacheckich bibliotek. Ciekawe są też zapiski proveniencyjne, utrwalające nazwiska znakomitości ówczesnej polityki z Rzeczypospolitej i ze Szwecji. Można spodziewać się, że sporządzone przez Edera katalogi staną się inspiracją do wielu edycji i prac z różnych dziedzin humanistyki.

### Edycje, studia i interpretacje

Celem badań nad polonikami jest restytucja dóbr narodowych odebranych niegdyś Rzeczypospolitej, a więc włączenie w obszar kultury narodowej tekstów dotąd nieznanymi (unikatów) lub znanych tylko częściowo. Restytucja nie dotyczy oczywiście materialnego stanu posiadania (na to nie pozwalają ograniczenia prawne), lecz pomnożenia, a następnie upowszechnienia wiedzy o utworach dotąd pozostających poza sferą badań z racji oddalenia od polskich ośrodków naukowych i kulturalnych. Badania powinny więc zmierzać do edycji krytycznych, opracowanych przez bibliologów, filologów, historyków, historyków kultury i literatury. Współpraca specjalistów różnych dziedzin zagwarantuje pełne poznanie i rzeczywiste przywrócenie dóbr kultury. Oczywiście, utrwalenie tych tekstów i przybliżenie ich przez digitalizację jest zasadne, stanowi jednak tylko pierwszy etap badań. Etapem ostatnim, który przypomina spacer po uprawionym już ogrodzie, są konferencje, tomy zbiorowe<sup>9</sup> czy indywidualne monografie. Aby zarysować ich potencjalną tematykę, przedstawimy edycje opublikowane w ramach „czekoladowej serii”.

Tom *Sprawa Smoleńska. Z literatury okolicznościowej pierwszej połowy XVII wieku. Ze zbioru Archiwum Narodowego Szwecji Skoklostersamlingen* (wydała Marta M. Kacprzak, Warszawa 2006) zawiera teksty z pierwszej połowy XVII w., dotyczące dramatycznej historii twierdzy smoleńskiej. Teksty te opracowała i skomentowała autorka monografii o dramacie biblijnym Mikołaja Reja (*Myśl o Bogu i człowieku w „Żywocie Józefa” Mikołaja Reja*, Warszawa 2003) i cennych edycji Nagłowiczana (*Pieśni, Apokalipsis*). Historyk literatury zwróci tu uwagę na formy gatunkowe utworów związanych ze Smoleńskiem, charakterystyczne dla sarmackiego baroku: opis miasta, poemat epicki o odsieczy smoleńskiej, mowy wodzów zagrzewające rycerstwo do walki (adhortacja, pobudka, respons słuchających), diariusz, wiersze ekscytarzowe, hejnałowe, epitafijne. Możemy obserwować, jak doniosłe znaczenie miała retoryka, która wskazywała ideały męstwa i mądrości (*fortitudo et sapientia*), zagrzewała do bohaterskiej determinacji w walce.

---

<sup>8</sup> Jest to wydanie za życia poety, niecenzurowane przez jezuitów; edycja ta stała się podstawą współczesnego wydania krytycznego tego utworu. Zob. S. Twardowski, *Pałac Leszczyński*, wyd. R. Krzywy, Warszawa 2002.

<sup>9</sup> Zob. *Polonika w Archiwum Narodowym Szwecji. Kolekcja Skokloster i inne zbiory. Polonica in the Swedish National Archives. The Skokloster Collection and Other Materials*, ed. A. Nowicka-Jeżowa, E. Teodorowicz-Hellman, „Stockholm Slavic Papers no 14”, Stockholm 2007. Tom jest pokłosiem konferencji, która odbyła się w sztokholmskim Instytucie Slawistyki 8 V 2006 r.

Wszystkie teksty zawarte w przedstawianym tomiku koncentrują się wokół Smoleńska — twierdzy nad Dnieprem, która — jako „klucz do Moskwy” i „klucz do Litwy”, jako też miejsce dramatycznych wydarzeń — stała się mitologemem sarmackim. Autorem większości utworów jest nieznany dotychczas żołnierz i poeta *minoris gentis* Jan Kunowski. Utwory zgromadzone w edycji, dokumentujące kształtowanie się mitu twierdzy, mogą być interesujące dla szerszego czytelnika jako zwierciadła mentalności społeczeństwa siedemnastowiecznego, świata wartości i ideałów, konfrontowanych z bolesnymi doświadczeniami historycznymi. Wiarygodność kronikarskiego zapisu spotyka się tu z amplifikacją retoryczną (miasto nad Dnieprem staje się równe Atenom i Sparcie); dramatyzm wydarzeń podczas oblężenia Smoleńska zderza się z wiarą w opatrznościową opiekę Boga nad Rzeczpospolitą; trzeźwa polityka idzie w parze z historiozofią sarmacką; werystyczny prezentyzm spleta się z odległą historią; obrazy przedstawiające sceny zbiorowe — z portretem Hektora smoleńskiego Aleksandra Korwina Gosiewskiego. Niewiele chyba w literaturze dowodów tak głębokiego podziwu i miłości żołnierza — Jana Kunowskiego dla wodza. I niewiele tak prawdziwych — właśnie dzięki prostocie i niedostatkowi talentu literackiego autora — dokumentów etyki społeczeństwa XVII w., głębokiego uzewnętrznienia cnót rycerskich i obywatelskich. Jednym z charakterystycznych toposów literatury sarmackiej jest odrzucenie słownej „przysady” w imię prawdy o ludziach i wydarzeniach. W utworach smoleńskich prawda ta objawia się w całej swej surowości. Warto przypomnieć ją dzisiejszemu czytelnikowi.

Naukową kontynuacją edycji Marty Kacprzak jest artykuł Dariusza Chempereka *Obraz Smoleńska i jego mieszkańców w literaturze polskiej początku XVII wieku*<sup>10</sup> oraz ogłoszona w roku 2007 edycja krytyczna *Ekspedycji inflanckiej 1621* Jana Kunowskiego, opracowana przez Wojciecha Walczaka i Karola Łopateckiego<sup>11</sup>. Autor artykułu wskazuje, że poemat Kunowskiego *Smoleńska zanność Roku Pańskiego 1628* jest pierwszym polskojęzycznym enkomionem miasta. Niezwykle jest to, że nie stołeczny Kraków czy Wilno stały się bohaterami pierwszej w języku polskim wierszowanej pochwały miasta, a pograniczny gród; nie *poeta doctus* był jej twórcą, a żołnierz parający się piórem. Potężna twierdza smoleńska musiała wzbudzić zachwyt Kunowskiego, który obserwował ją i opisywał z perspektywy militarnej i z polskiego punktu widzenia. Z kolei edycja białostockich historyków (bardziej szczegółowo omówiona niżej) znakomicie poszerzyła wiedzę o biografii żołnierza i poety. Dopełniła też jego wizerunek jako literata, bowiem oprócz tytułowego poematu w tomie znajduje się 6 innych utworów Kunowskiego, *notabene* tematycznie związanych z Gosiewskim i Smoleńskiem.

Pamięci bohaterów sarmackich poświęcona jest także *Pamiętka rycerstwa sarmackiego i senatorów Obojga Narodów przy żalosalnej śmierci Jana Chodkiewicza*, oprac. D. Chemperek, Warszawa 2006. Tom wydany został przez autora wielu rozpraw i edycji poświęconych literaturze XVII w., ostatnio — monografii

<sup>10</sup> D. Chemperek, *Obraz Smoleńska i jego mieszkańców w literaturze polskiej początku XVII wieku*, „Terminus”, R. XI, 2009, z. 1–2 (20–21), s. 217–228.

<sup>11</sup> J. Kunowski, *Ekspedycja inflancka 1621 roku*, oprac. W. Walczak, K. Łopatecki, wstęp K. Łopatecki, Białystok 2007.



*Poezja Jana Gawińskiego i kultura literacka drugiej połowy XVII wieku* (Lublin 2005) i wydawcy jego *Pieśni* (Warszawa 2009). *Pamiętka* to poemat, w którym próżno by szukać wysokich walorów literackich i artystycznych. Zarazem utwór charakterystyczny dla „nizinnej” kultury sarmackiej i dla piśmiennictwa siedemnastowiecznego, rozrodzonego w pospolitym ruszeniu pisarzy–amatorów, nie respektujących oczywiście reguł klasycyzmu, ba — elementarnych zasad własności literackiej. Anonimowy autor *Pamiętki* był, jak wykazał edytor, plagiatorem. Odnosi się niestety do niego surowy sąd Wacława Potockiego:

Jednak jeszcze większy [grzech] od wytyczy:  
Przywłaszczyć sobie cudzą robotę w zdobyczy,  
Cudze pisma, nie będąc namniej ich autorem,  
Gorsze złodziejstwo niżli kraść z komory worem.

Co głową zapracował, co napisał piorem,  
Nikogo okrom niego nie zna sukcesorem.  
Choćby tysiąc lat w grobie, choćby tysiąc leżał,  
Nikt, on sam tylko będzie do tego należał.

Zjawisko plagiatu dzisiejsi badacze staropolskiej literatury popularnej uznają za *signum temporis* przełomu XVI i XVII wieku<sup>12</sup>. Jest więc *Pamiętka* dokumentem swoich czasów. Jednak nie do tego tylko sprowadza się jej wartość egzemplifikacyjna. Naiwny ten poemat pełnił — jak wiele mu podobnych — funkcję biuletynu informującego zbiorowość szlachecką o poległych i zmarłych. Zarazem miał ambicję unieśmiertelnienia pamięci o bohaterach, świadczenia historii, która jest domem wiecznym zmarłych Sarmatów. Humanistyczno–renesansowy ideał *immortalitas in memoria et litteris* zyskał pod piórem anonima dość prymitywną replikę, i w takiej formie został przyjęty i zachowany w świadomości powszechnej. W *Pamiętce* przedstawiony jest portret własny Sarmatów, gromadny, różnorodny, pełen ruchu, upozowany naiwnie *all'antica*. Jak rzymska toga na kontuszach bohaterów, tak też retoryka naiwna i prostoduszna, ubrana w *ornatum*, bardziej ukazuje niż skrywa snobizm, wygórowane aspiracje, zabiegi o łaskę możnych, ale też porywy serca, ofiarność, bezinteresowność. Wielkość i małość Sarmacji, splecione nierozzerwalnie, to rzeczywiste, zapewne nieświadomione przez autora, przesłanie dziełka.

Poemat autorstwa prawdopodobnie Wojciecha Rakowskiego<sup>13</sup> zawiera zapis wydarzeń brutalnych i krwawych; zapis ambiwalentny i trudny do zrozumienia. Nie ulega wszak wątpliwości, że życie bohaterów *Pamiętki* było dalekie od ideału (w panteonie bohaterów pojawia się m.in. jeden z największych warcholów Rzeczypospolitej Stadnicki–Diabeł). Ujęte z historyczną ścisłością biografie potwierdzałyby z pewnością tezę o degradacji moralnej i społecznej społeczeństwa szlacheckiego, a zarazem o odpowiedzialności społecznej za upadek państwa. Z drugiej jednak strony, nie ulega wątpliwości, że odpowiedzią tego społeczeństwa na zło

<sup>12</sup> Zob. m.in. J. Nowak–Dłużewski, *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Zygmunt III*, Warszawa 1971, s. 240; A. Sitkova, *O pisarstwie Józefa Wereszczyńskiego. Wybrane problemy*, Katowice 2006, s. 62–69, 91–131.

<sup>13</sup> Zob. D. Chemperek, *Kultura literacka początków XVII wieku w świetle poetyckich poloników szwedzkich wydanych w XVI wieku*, [w:] *Polonika w Archiwum Narodowym Szwecji*, s. 59–62.

i nieszczęścia spadające na Rzeczpospolitą był bohaterski czyn niezliczonych żołnierzy poległych na polu walki. A jeśli jest prawdą (prawdą było dla naszych przodków), że „droga otwarta do nieba tym, co służą ojczyźnie”, to wizja odchodzących do wieczności Sarmatów, zawarta w tym osobliwym dziełku, zyskuje piętno sakralne. Moc sakralizacji życia ludzkiego ma tu śmierć, która przesłania to, co niedoskonale, a zarazem spełnia ideał demokracji szlacheckiej: wszak wszyscy przechodzący przez jej bramę — zarówno szaraki, jak karmazyny — stają się sobie równi. Jest też zastanawiające, że sarmackie misterium uniesmiertelnienia nie przesłania realności opisu zgonów na polu walki. Składa się nań szczegółowa informacja o okolicznościach zgonu i odniesionych w boju ranach, trzeźwy realizm, z jakim autorzy konstatują, że „kto się urodził, musi, że umiera”, zainteresowanie wyczynami rycerskimi, jakby były one popisem sportowym. Także głęboko zintrowertyzowane przekonanie, że „nieużyta śmierć” nie jest fatalną koniecznością, która upokarza godność i wolność szlachcica, lecz „pojedynkiem”, w którym mąż sarmacki zwycięża, już to pozostając — dzięki sprawności żołnierskiej — żywy na tym świecie, już to żyjąc wiecznie w glorii bohaterskiego czynu.

Czwarty tom przedstawianej serii przynosi interesujący literacko i poznawczo pamiętnik Stanisława Niemojewskiego *Diariusz drogi spisanej i różnych przypadków pociesznych i żalonych prowadząc córkę Jerzego Mniszcha, Marynę, Dymitrowi Iwanowicowi w roku 1606* (Warszawa 2006). Jego wydawcą jest Roman Krzywy z Uniwersytetu Warszawskiego, wyróżniający się wśród edytorów staropolskich młodszego pokolenia, autor monografii o epice Jana Kochanowskiego<sup>14</sup>. Krzywy wykorzystał znaleziony w zbiorach Archiwum Narodowego Szwecji, nieuwzględniony dotąd przekaz pamiętnika Niemojewskiego. Wydanie krytyczne *Diariusza drogi spisanej* (uwzględniające zarówno aspekt historyczny, jak i literacki), zaopatrzone w obszerny i rzeczowy wstęp, jest ważnym i cennym uzupełnieniem obrazu polskiej memuarystyki XVII w. Otrzymaliśmy bowiem dzieło bogate faktograficznie: jego treścią jest poselstwo do Moskwy na ślub Maryny Mnischówny, opis niemal dwuletniego internowania posłów ocalałych podczas „krwawych godów”, deskrypcja Państwa Moskiewskiego i obyczajów jego mieszkańców. Wartościami relacji Niemojewskiego jest autopsyjność i odwołania do miejscowych informatorów (np. znajdujemy tu pierwszy w literaturze polskiej dość dokładny opis Syberii), choć autor nie stroni także od powoływania się na wcześniejsze, nie zawsze wiarygodne autorytety literackie, na przykład Antonio Possevina, co stanowi humanistyczny rys *inventio* pamiętnikarza. *Diariusz drogi spisanej* jest również ciekawy pod względem genologicznym: to mozaika diariusza, pamiętnika, hodoeporikonu, chorografii, zawiera ponadto listy i oracje. Żywy, barwny język autora doskonale oddaje rozmaitość emocji towarzyszących oglądowi Moskwy i jej mieszkańców, a następnie uwięzieniu autora, sprawującego poufną finansową i dyplomatyczną misję. Niemojewski jest zwłaszcza mistrzem ironii, inteligentnej i wybiórczej (np. w porównaniu z pamiętnikiem Samuela Maskiewicza) obserwacji, niekiedy wręcz humorystą.

---

<sup>14</sup> R. Krzywy, *Sztuka wyborów i dar inwencji. Studium o strukturze gatunkowej poematów Jana Kochanowskiego*, Warszawa 2008.

Z perspektywy kulturoznawczej i antropologicznej *Diariusz drogi spisanej* stanowi też dokument zderzenia kultur: zachodniej, łacińskiej i wschodniej, prawosławnej, a jego autor jawi się jednym z pierwszych twórców stereotypu „grubego Moskvicina”. Dla Niemojewskiego wyznacznikiem poziomu cywilizacyjnego Państwa Moskiewskiego jest bowiem znajomość kultury humanistycznej, zwłaszcza retoryki, stąd krytyczny, niekiedy wręcz krytykancki ton jego wypowiedzi o mieszkańcach Wielkiego Księstwa Moskiewskiego. Omawiany utwór jest modelowym wręcz przykładem odrębności *Pax Latina* i *Pax Orthodoxa* — porządków kultur ówczesnych Słowian<sup>15</sup>. Wartości literackie *Diariusza drogi spisanej* stawiają to dzieło tuż po *Pamiętniku* Jana Chryzostoma Paska; parafrazując uwagę Alojzego Sajkowskiego o Pasku<sup>16</sup>, można postawić tezę, że Niemojewski to „wiceksiążę” pamiętnikarzy staropolskich.

Paradoks historii sprawił, że twórczość zupełnie nieznanego wcześniej Kunowskiego spotkała się z zainteresowaniem współczesnych badaczy. Jak wspomniano wyżej, w roku 2006 M. Kacprzak wydała z rękopisów Archiwum Narodowego Szwecji sześć jego poematów, a już w następnym roku ukazała się kolejna monografia edytorska wydana przez W. Walczaka i K. Łopateckiego z Uniwersytetu w Białymstoku, również wynikająca z kwerend w sztokholmskim archiwum<sup>17</sup>. Obecnie, dzięki wysiłkowi badaczy z ośrodków warszawskiego i białostockiego możemy z dużą szczegółowością odtworzyć biografię autora *Smoleńskiej zacności*, przede wszystkim zaś posiadamy edycje wszystkich jego pism. Tom *Ekspedycja inflantska 1621 roku* przynosi znacznie więcej niż sugeruje tytuł. Białostoccy historycy wydali bowiem 7 utworów Kunowskiego, oprócz trzech krótkich epigramatów kommemoratywnych poświęconych hetmanowi Aleksandrowi Korwinowi Gosiewskiemu także dłuższe poematy, w tym tytułowy, który liczy ponad 500 wersów. Ponadto zamieścili dokumenty (listy uczestników wojny o Inflanty, m.in. Gosiewskiego, Jarosza Wołłowicza, spis wojskowy) stanowiące historyczny kontekst *Ekspedycji inflantskiej*. Utwór jest interesujący z kilku powodów. To poemat rycerski z przegranej wojny o Inflanty, choć autor opisuje epizody z r. 1621 chwalebne dla armii Rzeczypospolitej. Dla historyków jest to dokument działań militarnych słabo dotąd znanego wycinka polsko-szwedzkich zmagania o Inflanty; dokument wiarygodny, poświadczony deklaracją Kunowskiego o weryzmie opisu. Dla badaczy literatury staropolskiej poemat ten wpisuje się w zbiór epiki rycerskiej „trzeciej fali” od czasów Zygmunta Starego (przy czym deklaracje autentyczności relacji — tożsamości narratora i bohatera spotykamy już w poematach z czasów batoriańskich). Dzieło Kunowskiego jest ważne jako ogniwo w ewolucji „ojczystego *heroicum*”, którego najwartościowszym artystycznie wyrazem stała się *Wojna chocimska* Wacława Potockiego<sup>18</sup>. Edycja pozwala także

---

<sup>15</sup> Takie rozróżnienie proponuje A.W. Lipatow, *Literatury słowiańskie i ogólnoeuropejski proces literacki* [w:], tenże, *Słowiańszczyzna — Polska — Rosja. Studia o literaturze i kulturze*, przeł. A. Kępiński, Izabelin 1999, s. 28–43.

<sup>16</sup> A. Sajkowski, *Nad staropolskimi pamiętnikami*, Poznań 1964, s. 125.

<sup>17</sup> Badania i kwerendy W. Walczaka i K. Łopateckiego zostały sfinansowane przez Uniwersytet w Białymstoku, zaś książkę wydano dzięki dofinansowaniu przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

<sup>18</sup> Zob. m.in. L. Szczerbicka-Ślęk, *W kręgu Klio i Kalliope. Staropolska epika historyczna*, Wrocław 1973.

na porównanie rzadkiego w XVII w. poematu rycerskiego pisanego przez żołnierza z poematem autorstwa któregoś z humanistycznych panegirystów (tych była znaczna większość).

Interesujące są również mniejsze objętościowo przejawy „muzy domowej” Kunowskiego, głównie funeralia poświęcone Gosiewskiemu. Dokumentują one zarówno przywiązanie żołnierza do swego dowódcy, jak i poziom wykształcenia humanistycznego (topika antyczna, mitologia, erudycja literacka i historyczna) ówczesnego przeciętnego szlachcica. Wstęp do edycji ma charakter *stricte* historyczny: zawiera cenne ustalenia dotyczących *Ekspedycji inflanckiej* jako źródła historycznego, nakreśla kontekst dziejowy utworu oraz rekonstruuje, a ściślej: odkrywa biografię autora (np. dzięki ustaleniom białostockich historyków wiadomo, że był on kalwinistą, badacze szczegółowo zrekonstruowali przebieg kariery Kunowskiego). Wstęp, nie uwzględnia jednak problematyki literackiej. Objasnienia dotyczące kontekstów historycznych i biograficznych są szczegółowe i precyzyjne, niewiele tu jednak informacji dotyczących kultury macierzystej utworu. A przecież Kunowski był nie tylko dzielnym żołnierzem i klientem Gosiewskiego, lecz również literatem o sporej erudycji humanistycznej, odwoływał się na przykład do twórczości Jana Kochanowskiego. Stąd (formułowany już we wstępie niniejszej wypowiedzi) postulat, by wydawać dzieła z pogranicza historii i literatury w interdyscyplinarnym zespole.

Ostatnim dotychczas owocem kwerend archiwalnych i bibliografii poloników szwedzkich jest edycja *Polska siedemnastowieczna literatura okolicznościowa ze zbiorów Zamku Skokloster*, wydana przez Sławomira Baczewskiego, pod redakcją naukową Janusza Gruchały i D. Chempereka (Warszawa 2009)<sup>19</sup>. Spośród niespełna 300 poloników odnotowanych w bibliografii Edera wydawca wybrał do edycji krytycznej anonimowe *Treny żałobne* (1617?), *Żalostnego a mężnego z światem pożegnania Katarzyny Koreckiej [...] wizerunk* pióra Piotra Gorczyzna (1618), *Erato weselną* akademika zamojskiego Stanisława Roszyńskiego (1629) oraz *Kolędę* autorstwa Jana i Krzysztofa Denhoffów (po 1632). Trzy z nich: *Treny żałobne*, *Erato weselna*, *Kolęda* to unikaty. Wydane teksty — dwa zbiory funeralne, epitalamium i kolęda — należą do piśmiennictwa okolicznościowego o tematyce wyrastającej z życia prywatnego szlachty. Wynika ich użyteczność dla badacza zainteresowanego mikrohistorią. Na przykład frapujące dla historyka mogą być szczegóły z życia księcia Koreckiego zawarte w cyklu funeralnym napisanym z okazji śmierci jego żony, jak również opisana w *Trenach żałobnych* relacja o zabiciu młodych szlachciców „z rąk chamowskich” na pograniczu kurlandzkim. Pewną tajemnicę skrywa *Erato weselna* poświęcona ślubowi królewskiej dwórki Zofii Grzybowskiej z nieznanym bliżej szlachcicem Andrzejem Jarczewskim. Realia historyczne (znaczące są w tych tekstach postaci Zygmunta III Wazy i Władysława IV, ale też przejawy obyczajowości i mentalności szlacheckiej) oraz antecedencje literackie zostały przez wydawcę wnikliwie naświetlone.

Ciekawe są również przekształcenia gatunkowe, które obserwujemy w tych utworach. Wyrastające z autentycznej sytuacji *Treny żałobne* mają po części

<sup>19</sup> Edycja powstała w ramach grantu „Humanizm. Idee, nurty i paradygmaty badawcze w kulturze polskiej”. Seria: „Polonika”, t. 2.

charakter pieśni nowiniarskiej, z kolei żałobny zbiór Gorczyzna prezentuje rzadką formę udramatyzowanego (na kanwie *Alcestis* Kochanowskiego) cyklu funeralnego, zaś będąca wyrazem „nowego słodkiego stylu” *Kolęda* Denhoffów stanowi aliaż pieśni bożonarodzeniowej, życzeniowej i panegiryku, dedykowanego przez młodziutkich autorów ich rodzicom<sup>20</sup>. Rozluźnienie gorsetu genologicznego wynika w tych utworach z aplikacji norm gatunkowych do życiowych sytuacji w nich przedstawianych i — chyba zwłaszcza — z niewysokiego statusu społecznego i kulturalnego ich odbiorców. Zbiór *Polska siedemnastowieczna literatura okolicznościowa ze zbiorów Zamku Skokloster* jest zatem dobrym punktem obserwacyjnym przemian, jakim podlegał po Kochanowskim humanizm, adaptowany dla potrzeb średnio wyrobionego odbiorcy: humanizm „na co dzień”, odpowiadający horyzontom poezji szkolnej, czy po prostu panegirycznej. Redukcja i popularyzacja nie determinują wszakże braku wartości literackiej; utwory tego rodzaju mogą być udane artystycznie, o czym świadczy choćby *Kolęda*.

Omawiane teksty potwierdzają tezę Janusza Pelca o przemożnym wpływie autora *Trenów* na poetów pierwszych dziesięcioleci XVII w.<sup>21</sup> Interesujące jest jednak, że przywoływane są w nich — w charakterze alegacji, parafrazy — nie tylko utwory kanoniczne, ale też takie, które rzadko stanowią materiał inwencyjny poetów „szkoły Kochanowskiego”: *Alcestis*, *Aratos* czy *Przy pogrzebie rzecz*. Stanowi to przesłankę do hipotezy o powolnym wyczerpywaniu się zasobów czarnoleskiej poezji, eksploatowanej przez mniej lub bardziej utalentowanych naśladowców. Dowodem na to jest też obecność (w formie kryptocytatów czy parafraz) nowych, obok Kochanowskiego, autorytetów: Gorczyzna odwołuje się do poezji Kaspra Miaskowskiego, Roszyński do Szymona Szymonowica, zaś bracia Denhoffowie stosują w *Kolędzie* styl znany z łacińskich liryków Jakuba Pontana, czy, na gruncie polskim, poezji Stanisława Grochowskiego lub Kaspra Twardowskiego. Omawiane utwory poświadczają więc proces tworzenia nowej, po Kochanowskim, hierarchii poetyckiej<sup>22</sup>. Ukazują też przewartościowanie humanizmu: elementy o proveniencji humanistycznej (mitologia, topika antyczna) wyrażają w nich treści właściwe duchowości potrydenckiej.

Wydane z archiwów i bibliotek szwedzkich katalogi i edycje krytyczne nie zawierają arcydzieł literackich (tych ostatnich, z natury rzeczy, nie ma wiele w dziejach literatury), niewiele tu też dzieł ponadprzeciętnej miary (z wyjątkiem pamiętnika Niemojewskiego, traktatu Czechowica i — być może — *Kolędy* Denhoffów). Wszystkie zaś są cennymi źródłami poznania obyczajowości, historii (także mikrohistorii), niekiedy nawet historii wojskowości czy religii. Wydobywane obecnie z zapomnienia, zaczynają funkcjonować w nauce polskiej i znacząco dopełniają obraz kultury Rzeczypospolitej XVI i XVII w., stanowiąc cenny materiał źródłowy dla historyków doby wczesnonowożytnej, historyków literatury, badaczy dawnej książki i języka.

<sup>20</sup> O synkretyzmie tych utworów pisze S. Baczewski, *Wstęp* [w:] *Polska siedemnastowieczna literatura okolicznościowa ze zbiorów Zamku Skokloster*, s. 15–20.

<sup>21</sup> Zob. J. Pelc, *Jan Kochanowski w tradycjach literatury polskiej (od XVI do połowy XVIII w.)*, Warszawa 1965.

<sup>22</sup> Por. R. Grześkowiak, *W cieniu Kochanowskiego. Próba przewyciężenia czarnoleskiej jakości w ocenie poetów początku baroku*, „Terminus”, R. X, 2008, z. 2 (19), s. 123–142.

## **Alina Nowicka–Jeżowa, Dariusz Chemperek, Polonica from Riksarkivet and Skokloster Castle by Historian of Polish Literature and Culture**

### Summary

This article aims to show queries and research that were conducted in Sweden during the recent years and to present an idea of the national research program over Polonica, that was a result of these experiences. Authors propose creation of the program under the governmental auspices, organizationally and financially stable, with the aim of scientific restitution of cultural objects dispersed outside the country and preservation of important and often unique national cultural heritage.

The project should be of interdisciplinary character, methodologically coherent, should also comprehensively cover the major collections of Polonica; moreover, the results of queries and research are to be presented in a way different from the current fragmentation. Condition for success of this program is the participation in its implementation, both researchers from Poland — archivists, librarians, Polish philology specialists, historians, neolatitists — and foreigners who specialize in Polish philology and are native to the area of action. The scope of work should include archival collections, their cataloging, digitization, and critical editions, which restore the most valuable works to scientific and cultural life.

The remainder of this article deals with books on the Swedish Polonica that were written between 2006 and 2010. These were four catalogs of books and archives, five critical editions of the traditional Polish songs and one post-conference publication. All these books originated in the professor's subsidy of the Foundation for Polish Science, the research project "*Humanism. Ideas, trends and research paradigms in Polish culture*" – Series "*Polonica*". The items were also funded by the Ministry of Culture and National Heritage and the University of Stockholm and the Swedish Academy of Sciences. In the studies were involved scientists from the University of Warsaw, University of Maria Curie–Skłodowska in Lublin, University of Uppsala, Stockholm, Bialystok and Lodz, the Polish Academy of Sciences, the National Library in Warsaw, Archives: Military and National in Stockholm and the Carolina Rediviva Library.